Agata Łuka
Katolicki Uniwersytet Lubelski

PLANUS VENTER, CZYLI TRANSLATORSKIE PROBLEMY Z OWIDIUSZEM

Rzymski poeta Owidiusz, wymieniając w jednej ze swych elegii miłosnych *venustates* idealnej kochanki, oprócz zachwycających ramion i rąk, pełnych piersi, młodzieńczych bioder i wcięcia w talii umieścił brzuch, używając sformułowania *planus venter* (*Amores* I 5). Podczas prowadzonych przeze mnie warsztatów translatorsko-interpretacyjnych zdarzyło mi się pracować z uczestnikami nad przekładem tej właśnie elegii i stanęliśmy przed dylematem, jak to wyrażenie oddać po polsku, by narzucający się w pierwszej chwili dosłowny jego przekład jako „płaski brzuch" nie wprowadził niepotrzebnie zmiany konotacji. Dyskusja była burzliwa i zrodziła zarówno kilka znakomitych przekładów rzeczonej elegii, jak i pomysł na szersze omówienie tematu.

Jedną z cech uchodzących w dzisiejszych czasach za świadczącą o atrakcyjności fizycznej, i to zarówno kobiet, jak i mężczyzn, jest właśnie płaski brzuch. Dążenie do osiągnięcia zadowalających efektów w tym względzie spędza sen z powiek wielu osobom, napędza sprzedaż nie tylko specyfików dietetycznych, ale i rozmaitych produktów, które mają rzekomo taki wygląd zapewnić. A przecież od czasów najdawniejszych krągłość kobiety uchodziła za cechę świadczącą o zdrowiu, sile i płodności, a więc za cechę zarówno piękną, jak i ze wszech miar pożądaną. Pamiętamy, jak w *Pieśni nad Pieśniami* oblubieniec obszernie opisujący krasę oblubienicy (7, 1-8) nie pomija jej brzucha: „Umbilicus tuus crater tornatilis numquam indigens poculis, venter tuus sicut acervus tritici vallatus liliis"[1] („Pępek twój jako czara toczona, która nigdy nie jest bez napoju. Brzuch twój, jak bróg pszenicy otoczony liliami", (7, 2)[2]. Podobnie idealny brzuch przedstawia sztuka: jest on wprawdzie widocznie jędrny, ale przy tym wypukły, pełny, wyraźnie zarysowany, a więc naturalny. Twórca znanej mozaiki w sycylijskiej Villa Romana del Casale w pobliżu Piazza Armerina, przedstawiającej gimnastykujące się dziewczęta, zaznaczył ciemniejszym kolorem krągłość ich brzuchów. Uznana za

[1] *Canticum canticorum* 7, 2, [w:] *Bibliorum Sacrorum iuxta Vulgatam Clementinam nova editio breviario perpetuo et concordantiis aucta adnotatis etiam locis, qui in monumentis fidei sollemnioribus et in liturgia Romana usurpari consueverunt*, curavit A. Gramatica, Typis Polyglottis Vaticanis 1959.

[2] *Pieśń nad pieśniami* 7, 2, [w:] *Pismo Święte Starego Testamentu w przekładzie polskim W. O. Wujka*, tekst poprawił oraz wstępami i krótkim komentarzem opatrzył ks. S. Styś, wyd. 2 poprawione, Kraków 1956.

najpiękniejszą z bogiń Afrodyta też ma krągły brzuch, a nawet miewa fałdki, zwłaszcza kiedy siedzi rozluźniona, pochyla się lub przykuca. Podobnie Atena i Artemida, choć wiadomo, że najbardziej wysportowane. W wielu przedstawieniach bogini Nike wzrok oglądającego przykuwa nie tylko lekkość i zwiewność jej postaci, ale właśnie wypukłość brzucha, ta charakterystyczna wysepka wokół pępka, której współczesne trendy kobiecie zabraniają[3]. Co więcej, często nadaje się wymiar moralny wyglądowi zewnętrznemu, przypisując kobiecie dobro lub zło zależnie od tego, czy jej wymiary, wzrost, sylwetka i sposób poruszania się są zgodne z jedynym obowiązującym ideałem[4].

Wyznaczniki cielesnej atrakcyjności nie są wynalazkiem czasów najnowszych, nowością jest jedynie czynienie z niej złotego cielca. Katalog cech atrakcyjnej kobiety (mężczyzny zresztą też) można znaleźć chociażby w antycznej poezji greckiej, gdzie odnajdujemy niezmiennie ideał zwany καλοκάγαθία, czyli zespolenia dobra i piękna, harmonijnego rozwoju umysłu i ciała, a więc doskonałości, szlachetności, uczciwości, podobnie jest w poezji rzymskiej. Autorem, u którego znajdziemy sporo wersów poświęconych pięknu ciała i duszy, jest Owidiusz. W zbiorze elegii miłosnych *Amores* (*Elegie miłosne*) czy w poradniku *Ars amatoria* (*Sztuka kochania*) rzymski poeta wymienia brzuch (jednakże nie w oderwaniu od bioder i talii) jako swoisty wabik. Również w naśladujących antyk czasach renesansu chętnie opiewano w poezji okolice kobiecego równika. Łacińskie słowo *planus* to jednak nie tyle określenie kształtu brzucha, co zwrócenie uwagi na to, że jest on taki, jakim kogoś obdarzyła natura, a więc niejako brzuch w wersji podstawowej, bez (zbędnych) dodatków, czyli nienaruszony przez upływ czasu, ciążę czy nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu. To znaczenie różne od naszego rozumienia sformułowania „płaski brzuch", ale może winne jest tu pole semantyczne przymiotnika „płaski" (jak np. w wyrażeniach „płaski dach" czy „szkło płaskie"). W *Słowniku języka polskiego* jest wprawdzie mowa o płaskich piersiach czy twarzy, próżno jednak szukać sformułowania „płaski brzuch"[5]. Słusznie, skoro brzuch, jak wspomniano wyżej, płaskim być nie może, jeżeli wziąć pod uwagę anatomiczną budowę jamy brzusznej. Oczywiste jest dla nas to, że płaski talerz wcale płaski nie jest,

[3] Clarissa Pinkola Estés w swej książce *Biegnąca z wilkami* pisze: „Bez wątpienia dobrze jest być silną, zdrową i jak najlepiej dbać o swoje ciało. Zgadzam się, że rzeczywiście wiele kobiet ma wewnątrz »głodną kobietę«. Ale nie jest to głód konkretnych wymiarów, sylwetki czy wzrostu, nie jest to pragnienie dopasowania się do stereotypu. To głód elementarnego szacunku ze strony otaczającej kultury. Owa »głodna« w kobiecie łaknie poszanowania i akceptacji, a nie ciągłego przyrównywania do stereotypów [...]. Lęki związane z wyglądem pozbawiają kobietę udziału w twórczym życiu, nie dopuszczają do samorealizacji i odwracają jej uwagę od rzeczywistych problemów". C.P. Estés, *Biegnąca z wilkami. Archetyp Dzikiej Kobiety w mitach i legendach*, przekł. A. Cioch, Poznań 2001, s. 222-223.

[4] Autorka pisze dalej: „Kiedy kobietom wskazuje się pojedynczy wzorzec piękna, do którego mają dostosować swoje nastroje, sposób zachowania się i sylwetkę, ich dusza i ciało zostają uwięzione, tracą swobodę", *ibidem*, s. 218.

[5] *Słownik języka polskiego*, t. 2, red. M. Szymczak, Warszawa 1983, s. v.: *płaski*.

ale w nierzeczywistą płaskość brzucha wierzy się jak w prawdę objawioną. Wmawianie ludziom, że muszą nieustannie eksponować płaski brzuch przypomina wpieranie komuś, że powinien mieć wklęsłe pośladki. W języku łacińskim słowo *planus* znaczy 'płaski, równy, gładki'[6]. A zatem *planus venter* to brzuch „płaski" w znaczeniu „równy, gładki, opływowy, pełny, naturalny, naturalnie ukształtowany" – taki, jaki ktoś miał od zawsze, bez zbędnych fałdek, nadmiaru tłuszczu czy oznak ciąży; taki, „po którym dłoń gładko idzie", jak mi podpowiedział jeden z mężczyzn, wśród których przeprowadziłam kwerendę na potrzeby niniejszych rozważań. Pamiętajmy również, że Owidiusz opisuje w swej elegii Korynnę, która ukazuje mu swą nagość, stojąc, a więc w pozie sprzyjającej wyeksponowaniu płaszczyzny brzucha w całej okazałości. Na siedząco na przykład nie byłoby to już możliwe, ale może wtedy Owidiusz opisałby urocze fałdki na brzuchu swej dziewczyny, kto wie? O tym, że brzuch nie może być płaski, świadczy nie tylko budowa anatomiczna człowieka, ale i samo znaczenie tego słowa: brzuch, czyli 'wybrzuszenie, wypukłość'; brzuchaty natomiast to 'mający wypukły kształt, pękaty, baniasty'[7]. Widział kto płaskie wybrzuszenie? *Impossibile*. Owidiusz jako miłośnik piękna nie mógł gadać od rzeczy.

Warto przy okazji wspomnieć, że utwory poświęcone walorom urody, zwłaszcza niewieściej, znamy i z renesansu[8]. Znakomity polski poeta tamtej doby, Andrzej Krzycki, w epigramacie *De puella quae pulchra debet haberi*, czyli *Jaka kobieta może uważać się za piękną* (VI 9)[9], sporządził katalog trzydziestu idealnie zbudowanych poszczególnych części kobiecego ciała (ww. 1-12 i 15-18):

Triginta haec habeat quae vult formosa haberi,
    Femina, sic Helenam fama fuisse refert.
Alba tria et totidem nigra, tria rubra, puellae
    Tres habeant longas res, totidemque breves,
Tres crassas, totidem graciles, tria stricta, tot ampla
    Sint itidem huic formae, sint quoque parva tria.
Alba cutis, nivei dentes, albique capilli,
    Nigri oculi, cunnus, nigra supercilia.
Labra, genae atque ungues rubri; sit corpora longa
    Sint longi crines, sit quoque longa manus.

[6] *Słownik łacińsko-polski*, t. 2, red. J. Korpanty, Warszawa 2003, s. v.: *planus*.
Słownik łacińsko-polski, t. 4, red. M. Plezia, Warszawa 1999, s. v.: *planus*.
„Planus est aequus, aequalis, aequabilis, in quo nihil eminet, non clivosus, non editus, **oma l oj** (It. piano, eguale, piatto, spinato; Fr. plan, plain, uni, égal, plat; Hisp. llato, igual, plano; Germ. platt, plan, eben, flach; Angl. plain, even, flat, level, smooth)", *Lexicon Totius Latinitatis*, ab Ae. Forcellini, t. 3, curante F. Corradini, Patavii 1940, s. v.: *planus*.

[7] bhreu-s-o-m – 'wypukłość'. A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2000, s. v.: *brzuch*.

[8] Szerzej omawia tę kwestię Andrzej Budzisz w książce *Epigramat łaciński w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku. Studium analityczne*, Lublin 1988, s. 165-167.

[9] *Andreae Cricii Carmina*, ed. K. Morawski, Kraków 1888.

Sint breves dentes, auris, pes; pectora laxa
Et clunes, distent ipsa supercilia.
[…]
Subtiles digiti, crines et labra puellis,
Parvus sit nasus, parva papilla, caput.
Cum nulla aut rarae sint hae, formosa vocari
Nulla puella potest, rara puella potest.

Trzydzieści musi mieć cech, by się za piękną uważać,
Kobieta, jak Helena, o której mówi świat.
Trzy białe i tyleż czarnych, i trzy czerwone rzeczy,
Także mieć powinna trzy długie i krótkie trzy,
Trzy grube, tyleż cienkich, trzy wąskie i trzy szerokie
I każda niech dziewczyna trzy małe rzeczy ma.
Śnieżną więc skórę i zęby, na głowie jasne włosy,
Oczy czarne i łono, a także czarną brew.
Usta, lica, paznokcie – czerwone, niech jest wysoka,
Niech nosi długie włosy i długie ręce ma.
Niech będą krótkie zęby, uszy i stopy, niech piersi
Ma szerokie i tyłek, niech ma szeroko brwi.
[…]
Delikatne, dziewczęce paluszki, włosy i wargi,
Małe sutki na piersiach, małą głowę i nos.
Gdy nie ma tego wcale lub tylko trochę, dziewczyna
Wcale nie jest piękna z powodu urody wad[10].

Podobne podejście do zagadnienia znajdziemy w utworze Konrada Celtesa *De septenario ternario pulchritudinis mulierum* (V 30)[11], w którym, jak zapowiada tytuł, poeta wymienia dwadzieścia jeden cech doskonałej fizycznie kobiety:

Foemina pulchra nigres cum cunno promat ocellos
Candentesque manus assint et candida cervix,
Suntque duo curtique pedes et sit breve mentum
Et latera oblonga flaventque longique capilli.
Sint duraeque nares duraeque in pectore mammae.
Mollis sit venter nec brachia molia desint.
Angustesque gradus, os et genitale pudicum.

Kobietę czynią piękną czarne oczy i łono,
Do tego białe ręce i śnieżnobiała szyja,
Ma dwie króciutkie stópki i takiż ma podbródek,

[10] Przekł. A. Budzisz, *op. cit.*, s. 166. Autor „ocenzurował" utwór Krzyckiego, pomijając wersy 13-14:
Cunnus et os strictum, stringit ubi cingula stricta,
Sint coxae et culus vulvaque turgidula,
Jędrne wzgórze Wenery i usta jędrne, i talię,
Pulchne zaś biodra i pupę, i grotę rozkoszy niech ma.
Przekł. własny (A.Ł.).

[11] *Fünf Bücher Epigramme von Konrad Celtes*, hrsg. K. Hartfelder, Hildesheim 1963.

A biodra wydłużone; złociste, długie włosy.
Jest brzuszek delikatny, delikatne ramiona,
Drobny krok, wąskie usta oraz łono wstydliwe.[12]

Jako jeden z atutów dziewczyny, opisanej przez obu poetów szczegółowo od stóp do głów, pojawia się obowiązkowo biust, który ma być bujny, a jednocześnie jędrny, oraz biodra, którym poeci każą być rozłożystymi, i talia, od której wymagają smukłości. U Celtesa pojawia się też *mollis venter* – brzuch miękki, gładki, o delikatnej skórze. Dziewczyna, która to wszystko ma, może uchodzić za piękną, jak wyrokuje Krzycki. Czytając te litanie, trudno nie skojarzyć ich z rozmowami współczesnych mężczyzn, których tematem niezwykle często są składniki kobiecej urody. *Nihil novi sub sole*, chciałoby się powiedzieć; szkoda tylko, że w dzisiejszych czasach rozmowy te są nieraz pozbawione zarówno dowcipu, jak i wyszukanej formy. Wracając do renesansu, inaczej niż Krzycki i Celtes podchodzi do tematu węgierski poeta tamtej doby Janus Pannonius, krótko charakteryzujący dziewczynę swoich marzeń w epigramacie *Qualem optet amicam*, a więc *O tym, jakiej pragnie kochanki* (140)[13]:

Si iaceat mecum laeta et lasciva, licebit
    Ne sit bella nimis, neve puella nimis.
Non tristis facies, non me rudis allicit aetas;
    Omnibus his unam plus amo nequitiam.

Gdy idzie ze mną do łóżka z radością i chętnie, to wcale
    Nie musi być zbyt piękna, nie musi być też nazbyt młoda.
Że skromną ma minkę dziewczyna? Że trzyma się doskonale?
    Nie kręci mnie to. Za to lubię, gdy w łóżku nie leży jak kłoda[14].

Pomysł na takie postawienie sprawy Pannonius mógł zaczerpnąć z utworu 57 z I księgi epigramatów (*Epigrammaton libri*) Marcjalisa, w którym rzymski poeta zwraca się do niejakiego Flakkusa:

Qualem, Flacce, velim quaeris nolimve puellam?
    Nolo nimis facilem difficilemque nimis.
Illud quod medium est atque inter utrumque probamus;
    Nec volo quod cruciat, nec volo quod satiat.

Pytasz, jaka w mych oczach najbardziej ponętna?
    Nie chcę takiej, co twarda, ani co zbyt chętna;
Co w mierze, co w pośrodku, to godne zachwytu:
    Nie znoszę ceregieli, nie lubię przesytu[15].

[12] A. Budzisz, *Epigramat łaciński w Polsce*…, s. 167.
[13] *Janus Pannonius összes munkái* (*Jani Pannonii opera omnia*), ed. S.V. Kovács, Budapest 1987.
[14] Przekł. własny (A.Ł.).
[15] M. Waleryusa Marcyalisa, *Epigramów ksiąg XII, przekładał J. Czubek*, Kraków 1908.

Marcjalis wymienia tu nie walory fizyczne, ale cechy charakteru idealnej kochanki, która jego zdaniem nie powinna być ani zbyt przystępna, ani zbyt oporna. Posiadanie przez nią obu tych cech w równej mierze sprawi, że kochanek nie będzie się czuł ani udręczony, ani przesycony. Zagadnienie to nie było obce również Owidiuszowi, który w trzeciej księdze swej *Ars amatoria* przedstawia różnorakie zalety wzorcowej kochanki, łączącej stonowaną uległość z umiarkowanym chłodem[16]. Podobną myśl znajdziemy też w jednej z elegii miłosnych[17]. W *Ars amatoria* pojawia się również interesująca nas kwestia dbałości o wygląd (III 101-108):

Ordior a cultu: cultis bene Liber ab uvis
    Provenit, et culto stat seges alta solo.
Forma dei munus; forma quota quaeque superbit?
    Pars vestrum tali munere magna caret.
Cura dabit faciem; facies neglecta peribit,
    Idaliae similis sit licet illa deae.
Corpora si veteres non sic coluere puellae,
    Nec veteres cultos sic habuere viros.

Rozpocznę od zadbania – dbałości jedynie
    zawdzięczamy i wino, i dorodne zboże.
Uroda to dar nieba. Ile pań z niej słynie?
    Większość z was się tym darem poszczycić nie może.
Urok to wynik starań – tutaj zaniedbanie
    zgubi nawet tak piękną jak sama Wenera.
Wprawdzie dawniej nie dbały tak o siebie panie,
    lecz nie było też panów zadbanych jak teraz[18].

Rzymski wieszcz zaleca poprawianie urody w celach „łowczych", ale pamiętajmy, że to poemat żartobliwie dydaktyczny i nie bierzmy tego zbyt poważnie. Owidiusz podpowiada też, jak ukrywać mankamenty figury i niwelować niedoskonałości poszczególnych części ciała (III 261-276), ale o tuszy nie ma tu mowy, za to znajdą się porady dla pań zbyt szczupłych (III 267-268):

[16] […] mora semper amantes.
    Incitat, exiguum si modo tempus habet.
Sed neque te facilem iuveni promitte roganti,
    Nec tamen e duro quod petit ille nega (*Ars amatoria* III 473-476).
Quod datur ex facili, longum male nutrit amorem:
    Miscenda est laetis rara repulsa iocis (*Ars amatoria* III 579-580).

Wszystkie zacytowane w artykule łacińskie fragmenty utworów Owidiusza pochodzą z wydania: Publius Ovidius Naso, *Carmina amatoria*, ed. A. Ramírez de Verger, Monachii–Lipsiae 2003.

[17] Saepe nega noctes: capitis modo finge dolorem,
    Et modo, quae causas praebeat, Isis erit;
Mox recipe, ut nullum patiendi colligat usum,
    Neve relentescat saepe repulsus amor. (*Amores* I 8, 73-76).

[18] Wszystkie zacytowane przekłady fragmentów *Ars amatoria* Owidusza pochodzą z wydania: Owidiusz, *Sztuka kochania*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2008.

Quae nimium gracilis, pleno velamina filo
Sumat, et ex umeris laxus amictus eat

Zbyt szczupła niech zakłada szaty grube, duże,
na barkach płaszcz obszerny niech luźno powiewa.

Planus venter ze wspomnianej elegii Owidiuszowej (*Amores* I 5) jest brzuchem kobiety, owszem, szczupłej, ale i takiej, która pewnie nigdy nie była w ciąży lub też ciąża obeszła się z nią łagodnie, więc jej brzuch pozostał gładki, stanowiąc dla poety jeden z zachwycających walorów kochanki. O czymś w rodzaju rozstępów na brzuchu po przebytej ciąży Sulmończyk wspomina wprawdzie w innym miejscu, ale i na to jest rada – po prostu w chwilach intymnych nie należy go eksponować. W jednym z takich alkowianych zaleceń Owidiusz nawiązuje do sposobu walki Partów, którzy potrafili walczyć z wrogiem, dosiadając konia tyłem (III 785-786):

Tu quoque, cui rugis uterum Lucina notavit,
Ut celer aversis utere Parthus equis.

I ty, choć masz po dzieciach brzuch w fałdy i pręgi,
możesz dosiadać konia, ale jak Part – tyłem.

Do stosowania takiego kamuflażu nie musi się uciekać Korynna zjawiająca się u Owidiusza w rzeczone popołudnie. Poeta z zachwytem obserwuje jej posągowe kształty, „smakując je oczyma i dłońmi”[19] (ww. 19-22):

Quos umeros, quales vidi tetigique lacertos!
Forma papillarum quam fuit apta premi!
Quam castigato planus sub pectore venter!
Quantum et quale latus! Quam iuvenale femur!

Fragment powyższy, ze swadą znawcy tematu, Jacek Bocheński oddaje prozą w ten oto sposób:

A więc ramiona. Płynność ich linii. Rysunek szyi, barków. Jakie wykreślenie konturu, lecz i napięcie powierzchni! Jaka soczysta pełnia i harmonia całego kształtu! A więc piersi, te dwa centra ogniskujące substancję rzeźby. Ich kolistość. Zejście ku wąskiej talii i cudowne rozszerzenie w owal bioder i ud. Jak wspaniale osadzona u góry tarcza brzucha! Jej płaskość i gładkość. Uda smukłe, wydłużające postać i wynoszące ją lekko, strzeliście. Ale biodra, biodra! [...] Quam iuvenale femur! Jak młodociane biodra![20].

Interpretatorzy elegii I 5 upatrują w opisie figury Korynny wyidealizowanego portretu kochanki, która niejako objawia się jak bogini o nieskazitelnym wyglądzie, przywodzącym na myśl marmurowy posąg, rzeźbę z kości słoniowej czy wycyzelowany

[19] G. Bretzigheimer, *Ovids Amores. Poetik in der Erotik*, Tübingen 2001, s. 200.
[20] J. Bocheński, *Nazo poeta*, wyd. 3 wg pierwotnego tekstu autorskiego bez opuszczeń i zmian wprowadzonych przez cenzurę do wydań z lat 1969 i 1974, Warszawa 1999, s. 16.

zbiór poezji[21]. Rozkosz wieńczącą spotkanie poety z ukochaną można przyrównać do literackiej satysfakcji twórczej, której ukoronowanie stanowi dopracowane dzieło[22]. Podejmując trud przekładu, należałoby mieć to na uwadze. Piękne ramiona i ręce, nieskazitelny, kształtny biust, zachwycające wcięcie w tali i ponętne, młodzieńcze biodra to elementy tworzące obraz harmonijnie zbudowanego ciała; płaski brzuch wydaje się do nich nie pasować, jeżeli chcemy uniknąć użycia w przekładzie frazy brzmiącej jak hasło reklamowe. Dziewiętnastowieczny francuski tłumacz elegii miłosnych Owidiusza, Ulysse-François-Ange de Séguier, każe Owidiuszowi wzdychać na widok gładkiego[23] brzucha: „Oh! le ventre poli sous sa ferme poitrine!"[24]. Théophile Charles Étienne Baudement natomiast zwraca w tym miejscu uwagę na delikatną białą skórę Korynny: „quelle peau blanche et douce!"[25]. Za gładką[26] kibicią opowiada się Friedrich Walter Lenz: „wie eben der Leib"[27]. W przekładzie dostępnym w zasobach Internetu czytamy jednakże o brzuchu płaskim[28]: „Wie flach der Bauch!"[29]. Na dwa obozy dzielą się również angielscy tłumacze. Renesansowy poeta Christopher Marlowe pisze o brzuchu gładkim[30]: „how smooth a belly"[31], podobnie Julian Lewis May: „How soft and smooth her skin"[32], ale już Anthony S. Kline (Tony Kline) i David Drake wybierają brzuch płaski[33]: „flat belly"[34], „how flat her belly"[35]. Węgierski tłumacz László Gaál

[21] A.M. Keith, *Corpus eroticum. Elegiac Poetics and Elegiac Puellae in Ovid's Amores*, s. 30-31, "Classical World" 1994, Vol. 88(1), s. 27-40.

[22] M.B. Ryan, C.A. Perkins, *Ovid's Amores, Book One. A Commentary*, Norman 2011, s. 59.

[23] J. Dobrzyński, A. Dutka, B. Frosztęga, I. Kaczuba, J. Karna, *Wielki słownik francusko-polski*, t. 2, Warszawa 1983, s. v.: *poli* (2).

[24] Ovide, *Les Amours*, traducteur Ulysse de Séguier, Paris 1879, s. 21.

[25] *Idem*, *Oeuvres complètes*, avec la traduction en Français, publiées sous la direction de M. Nisard, Paris 1869, s. 106.

[26] J. Piprek, J. Ippoldt, *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. 1, Warszawa 1969, s. v.: *eben* (1) – 'gładki, równy, płaski'.

[27] Ovid, *Die Liebeselegien*, Lateinisch und Deutsch von F. W. Lenz. Berlin 1965, s. 35.

[28] J. Piprek, J. Ippoldt, *op. cit.*, hasło: s. v.: *flach* – 'płaski, równy'.

[29] Autor przekładu podpisuje się imieniem Gloria. http://www.latein24.de/index.php?name=Sections&req=viewarticle&artid=638&page=1 [dostęp: 26.11.2013].

[30] *Wielki słownik angielsko-polski*, red. nacz. J. Linde-Usiekniewicz, red. nauk. B. Lewandowska-Tomaszczyk, okresowo J. Fisiak, T. Piotrowski, Warszawa 2002, s. v.: *smooth*.

[31] *The Works of Christopher Marlowe* in three volumes, vol. 3, London 1850, s. 116. Tekst przekładu *Amores* I 5 pióra Marlowa paralelnie z oryginałem łacińskim cytuje Ch. Higgins w książce *Latin Love Lessons. Put a little Ovid in your life*, London 2007, s. 160-161.

[32] http://www.sacred-texts.com/cla/ovid/lboo/lboo11.htm [26.11.2013]. Pod tym adresem znajdują się przekłady J.L. Maya wydane drukiem w roku 1930 (*The Love Books of Ovid being the Amores, Ars amatoria, Remedia amoris and Medicamina Faciei Femineae*, New York 1930), wzbogacone o oryginał łaciński.

[33] *Wielki słownik angielsko-polski*, s. v.: *flat* (1).

[34] Przekł. A.S. Kline, 2001, http://www.poetryintranslation.com/PITBR/Latin/AmoresBkI.htm#_Toc520535260 [dostęp: 26.11.2013].

[35] http://david-drake.com/ovid-translations/amores-i4-5/ [dostęp: 26.11.2013].

odmalowuje za to pełen gracji łuk brzucha: „kecsesen hogyan ível a törzse!”[36] (dosł. jak wdzięcznie korpus wygina się w łuk – A.Ł.). Przesadą mogą się wydawać te dotyczące jednej krótkiej frazy translatorskie dylematy roztrząsane z zapałem godnym większej sprawy, ale chyba nie były one obce tłumaczom Owidiusza, skoro decydowali się na rozmaite sposoby przekładu wyrażenia *planus venter*. Co do przekładu polskiego, to na razie nie dysponujemy współczesnym kompletnym tłumaczeniem *Amores* Owidiusza na nasz język ojczysty. Zdezaktualizował się „miejscami niezły, miejscami okropny”[37] przekład Benedykta Hulewicza[38], natomiast wybór elegii miłosnych w tłumaczeniu Anny Świderkówny[39] nie obejmuje elegii I 5. Sytuację ratuje Jacek Bocheński, który w parafrazie interesującej nas elegii wyraża Owidiuszowe zachwyty takimi słowy: „Jak wspaniale osadzona u góry tarcza brzucha! Jej płaskość i gładkość”[40]. A więc jednak płaskość, ale na równi z nią tłumacz wymienia i gładkość. Dla ścisłości trzeba dodać, że i Hulewicz oddał planus venter jako „brzuszek wypłaszczony”[41], czyli ‘wygładzony, gładki’ – pamiętajmy, że etymologicznie słowo „płaski” znaczy tyle co ‘mający równą, gładką, niewypukłą powierzchnię’[42]. Niezbyt odkrywcze będzie spostrzeżenie, że sformułowanie *planus venter* jest przekładane tak, a nie inaczej, w zależności od kanonu piękna przyjętego w danej epoce. W przekładach tłumaczy dawniejszych, a i współczesnych, ale zakorzenionych w kulturze antyku i świadomych jej istoty pojmowania piękna, Korynna ma brzuch gładki, o jasnej, delikatnej skórze. Zapewne oddziaływanie kultury masowej na sposób wypowiedzi sprawia, że w przekładach najnowszych króluje brzuch płaski, niczym w reklamach niskokalorycznej żywności, „cudownych” diet i klubów fitness (ang. *flat belly*, *flat tummy*, fr. *ventre plat*, niem. *flacher Bauch*, węg. *lapos has*). Skoro jednak akt Korynny ma przywodzić na myśl gładkość marmurowego posągu, a także wygładzone dzieło poetyckie, to może nie byłoby niedorzeczne, czyniąc zresztą przy tym zadość wymogom adekwatności przekładu, zdecydować się na przekład słowa *planus* we frazie *planus venter* jako np. „gładki” właśnie albo też, że posłużę się wspomnianymi przekładami uczestników moich warsztatów translatorskich: „brzuch idealnie zarysowany”, „brzuch jędrny i mocny”, „smukły brzuch”, „brzuszek ślicznie

[36] Ovidii Nasonis *Amores*. Publius Ovidius Naso *Szerelmek*. Latinul és magyarul, fordította és a magyarázó jegyzeteket írta L. Gaál [Ovidii Nasoni *Amores*. Po łacinie i po węgiersku, przełożył i objaśnieniami opatrzył L. Gaál], Budapest 1961, s. 27.

[37] *Ibidem*, wstęp, s. LXXXVII.

[38] *Owidyjusza Nazona elegii miłosnych tłomaczenie, xiąg trzy, przez Benedykta Hulewicza*, Warszawa 1791.

[39] *Rzymska elegia miłosna. Wybór*, przełożyła A. Świderkówna, oprac. G. Przychocki, W. Strzelecki, Wrocław 1955.

[40] J. Bocheński, *op. cit.*, s. 16.

[41] *Owidyjusza Nazona elegii miłosnych tłomaczenie, xiąg trzy, przez Benedykta Hulewicza*, s. 26.

[42] A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 2000, s. v.: *płaski*.

wyrzeźbiony”[43]. Czytelnik ujrzy wtedy oczami wyobraźni kształtny, posągowy brzuch rodem z muzealnych sal czy albumów sztuki, a nie z uporczywych reklam i etykiet produktów żywnościowych[44].

Pocieszające jest, że propagowanie płaskiego brzucha jako jednej ze składowych ideału piękna to tylko kierunek mody, która, jak wiadomo, nie jest niezmienna. Ostatnio na wystawach niektórych sklepów pojawiły się nawet manekiny z krągłym, wyraźnie wyeksponowanym brzuchem, i nie chodzi tu bynajmniej o sklepy z odzieżą ciążową. Jest więc szansa, że idzie ku dobremu. Zresztą, po cóż się nad tym głowić? Po co śledzić modę, czy, o zgrozo, ulegać jej trendom – moda jest dla tych, którzy nie mają własnego stylu. Lepiej mieć na względzie spostrzeżenia i rady zawarte w Owidiuszowej *Ars amatoria*, która przypomina nam, że „piękno to rzecz ulotna: gdy mijają lata,/ ginie, bo upływ czasu niszczy je niezmiernie” (II 113-114), z biegiem czasu ulegnie deformacji, a i w młodości to nie wszystko, co świadczy o atrakcyjności i zapewnia powodzenie u płci przeciwnej, lepiej więc zadbać raczej o formę umysłową (II 107-108, 111-112, 117-122):

Sit procul omne nefas! Ut ameris, amabilis esto;
    Quod tibi non facies solave forma dabit.
[...]
Ut dominam teneas, nec te mirere relictum,
    Ingenii dotes corporis adde bonis.
[...]
Et tibi iam venient cani, formose, capilli,
    Iam venient rugae, quae tibi corpus arent.
Iam molire animum, qui duret, et adstrue formae:
    Solus ad extremos permanet ille rogos.
Nec levis ingenuas pectus coluisse per artes
    Cura sit et linguas edidicisse duas.

Chcesz, żeby cię kochano, bądź godny kochania,
    bo samą ładną buzią nie zyskasz zbyt wiele.

[43] Autorzy przekładów: B. Stachowicz, T. Pawłowski, E. Kowalczyk, M. Jońca, [w:] A. Łuka, *Przekładnia, czyli jak spolszczyć łacinę*, Lublin 2012, s. 115-119.

[44] Dodatkowo taki przekład nie będzie psuł szyków psychologom i nauczycielom samoobrony, którzy biją na alarm, pouczając, że brzuch płaski i twardy to oznaka blokad mięśniowych i zatracenia świadomości własnego ciała. Chociaż płaski brzuch stał się, jak na ironię, symbolem zdrowia i piękna, to trzeba koniecznie nauczyć się tę mięśniową obręcz naturalnie rozluźniać. Zob. W. Kruczyński, P. Droździak, *Zawsze bezpieczna. Psychologiczne aspekty samoobrony kobiet*, Warszawa 2003, s. 57-58. Okazuje się, że dla niektórych kobiet rozluźnienie brzucha jest niezwykle trudne, ponieważ *usus hodiernus* nakazuje nam nienaturalnie go wciągać, eksponując przy tym biust, i ma to niewiele wspólnego z dawną dobrą i zdrową zasadą „trzymania się prosto”. Jako instruktor tańca arabskiego (w naszej kulturze zwanego najczęściej tańcem brzucha) bardzo często spotykam się z tym zjawiskiem. Część pań rozpoczynających naukę nie jest w stanie rozluźnić mięśni brzucha, co jest niezbędne do prawidłowego wykonania podstawowych ruchów w tej odmianie tańca, nie mówiąc już o figurach wymagających bardziej zaawansowanej, a jednocześnie naturalnej techniki posługiwania się mięśniami centrum.

[...]
Jeśli nie chcesz się zdziwić, kiedy cię zostawi,
musisz łączyć zalety i ducha, i ciała.
[...]
I ty, choć dzisiaj jesteś tak piękny i młody,
poznasz, czymże są zmarszczki, biel przyprószy skronie,
zadbaj zatem o wnętrze, oprócz swej urody,
bo ono ci jedynie zostanie przy zgonie.
Przez sztuki wyzwolone ćwicz sprawność swej głowy,
łaciny oraz greki nie lekceważ sobie.

Nic dodać, nic ująć. W tym kontekście jako coś oczywistego brzmi spostrzeżenie Clarissy Pinkoli Estés, że „ciało nie jest posągiem z marmuru. Nie po to zostało stworzone. Ciało ma być schronieniem ducha, jego naczyniem, podporą i ogniem, ma przechowywać pamięć i wypełniać nas doznaniami i uczuciami – być najdoskonalszym pożywieniem dla psychiki”[45]. Znakomity węgierski pisarz András Pályi w książce *Kamienie i nostalgia*, podobnie jak Owidiusz, opisuje z zachwytem zmysłową nagość swojej kochanki, wzdryga się jedynie, patrząc na jej brzuch: „Przyglądam się, jak wciągasz zalotnie aksamitne pole brzucha, wychodzą kości miednicowe i możliwe – krzywię się – że to pozycja przybierana podczas testu dla paryskich fotomodelek, ale mnie nie bierze [...][46]”. A zatem nie dajmy się zwariować. Zamiast podejmować bezcelowy wysiłek wciągania brzucha, dajmy się wciągnąć wartościowej literaturze. To dopiero jest źródło pożytecznych rad! Współcześnie narzucane nam trendy pozostawmy samym sobie, trudno w nich bowiem szukać wartościowych wzorców; wszak, jak mówi przysłowie, nie można dostać mleka w zagrodzie dla baranów[47].

Agata Łuka

PLANUS VENTER OR ABOUT PROBLEMS WITH THE TRANSLATION OF OVID

Abstract

The paper attempts to consider the issue of physical attractiveness and perception of beauty in ancient and Renaissance Latin poetry as well as in our contemporary culture. The starting point is a phrase *planus venter* used by Ovid in *Amores* I 5, which we nowadays tend to understand as “flat belly”, because flat belly itself is regarded as one of the factors of being attractive. Ovid’s (or Corinna’s, to be exact) *planus venter* is a challenge for a translator, as epithet *planus* has nothing to do with flat stomach, but it means “smooth, shapely, regular”. We find “soft tummy” also in writings of Renaissance poets, imitating the ancients, as it is well known. Ancient art and literature portrayed woman’s beauty in its natural, real shape, whereas nowadays some irrational trends and “canons” of looking good are being created; flat

[45] C.P. Estés, *op. cit.*, s. 226.
[46] A. Pályi, *Kamienie i nostalgia*, przełożył J. Snopek, [w:] *Z węgierskiego na nasze. Antologia poezji i prozy*, wybór i red. A. Górecka, wyd. 1, Warszawa 1998, s. 90-91.
[47] C.P. Estés, *op. cit.*, s. 202.

belly is one of such cultural artefacts. In this situation translator of ancient poetry should not use phrases, which distort the meaning of Latin original.

PLANUS VENTER SIVE DE ARTE OVIDIUM INTERPRETANDI

A r g u m e n t u m

Hac in commentatione demonstrantur modi descriptionis formae feminarum in antiquis et posterioribus quoque carminibus Latinis, praecipue sententia *plani ventris* a Publio Ovidio Nasone usa (*Amores* I 5) disputatur, ventrem mollem, formosum, lepidum significans, nostris temporibus autem vulgo intellecta ut „uterus aequus, macer, non editus". Antiquos aemulantes poetae Aevi Renascentiae mulieres formosas carminibus suis quoque pingunt nec non molles earum ventres exponunt. Artes et litterae antiquae praesentant venustatem corporis humani naturam imitantem, at temporibus hodiernis novae creantur modae, quarum una est moda maceri ventris. Interpreti ergo opera danda est, ut verbum *plani* verecunde transferat; veritatem interpretationis secutus curare debet, ne aliquid aliene convertat, sed de sensu verborum translatorum verum sensum exprimat.